

# W a g e n c j a W I E Ś

## informacyjna

Rok II

Warszawa, dnia 25.I.1944 r.

Nr.1 /43/.

412832 III Rome

412832

### W SPRAWIE WICHRZYCIELSKIEJ AKCJI P.P.R.

W czasach niezwykle ciężkich, jakie naród polski przeżywa od września 1939r. uwydatniły się dwie niezwykle wartości jego zalety. Pierwsza to bohaterska nieugiętość wobec najeźdźcy, stosującego najsrozsze formy przemocy i gwałtu. Druga to zmysł jedności, w której naród polski utrzymał się po dzień dzisiejszy wśród zawieruchy wojennej, trwającej przeszło cztery lata. Dzięki swej bohaterskiej nieugiętości, Polacy stali się natchnieniem wszystkich narodów, zagrożonych przez zaborczość niemiecką.

Dzięki swej jedności -- wybili się na pierwsze miejsce wśród narodów chwilowo pobitych, dając dowód wielkiej politycznej dojrzałości, zdobywając sobie uznanie, szacunek i podziw tak w opinii społeczeństw, jak i rządów wielkich swych sojuszników -- Anglii i Stanów Zjednoczonych.

A wyrazem tej jedności narodu polskiego wobec całego świata jest przede wszystkim fakt, że jeden jest tylko Rząd Polski, dzierżący w swym ręku sztandar polskiej niezawisłości państwowej, ster polskiej polityki, oraz walki o wyzwolenie i wielkość Polski. Rząd ten, mający poparcie w wszystkich największych ruchach politycznych w kraju -- będąc rządem jedności narodowej -- jest równocześnie rządem demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej. Na czele jego stoja obecnie przedstawiciele polskich chłopów i robotników. Premierem jego jest chłop, przywódca ruchu ludowego, Stanisław Mikołajczyk, zaś wicepremierem -- przywódca ruchu socjalistycznego -- robotniczego -- Jan Kwapiński. Ten właśnie Rząd Polski na emigracji i jego Pełnomocnik wraz z Krajową Reprezentacją Polityczną w kraju -- to jedyny, najwyższy kierowniczy ośrodek polskiego życia politycznego, uznany przez Rządy państw sprzymierzonych i neutralnych, przede wszystkim zaś przez wszystkie odłamy polskiego społeczeństwa. I nikt dotąd w Polsce nie występował z myślą tworzenia jakiegos innego Rządu, który miałby przeciwstawiać się Rządowi Polskiemu w Londynie. Tym bardziej żaden z polskich obozów politycznych nie występuje z podobną myślą dzisiaj -- w przededniu decydujących wydarzeń na frontach wojny; w przededniu tego momentu, na który cały naród czeka niecierpliwie -- momentu decydującej walki o niepodległość. Do tej ostatniej decydującej bitwy musi stanąć cały naród w jedności, bo ta jedność jest jednym z warunków zwycięstwa.

Tylko jedno środowisko na ziemiach polskich, w tak niezwykle ważnej chwili rozpoczęło wicchrzycielską robotę, mającą na celu wywołanie zamętu i zasadniczego rozdzielenia w szeregach polskiego społeczeństwa. Środowiskiem tym są komuniści, występujący pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej. Oni to rozpoczęli ostatnio nie przebierając w środkach kampanię przeciwko Rządowi Polskiemu, przeciw jego Pełnomocnikowi w Kraju, przeciw Armii Krajowej -- słowem przeciw wszystkim Kierowniczym Czynnikiem polskiego życia politycznego i walki podziemnej z okupantem. Oni to między innymi głoszą kłamliwie, że obecny Rząd Polski prowadzi w dalszym ciągu politykę sanacyjną -- ozonową, gdy prawdą jest, że właśnie obecny Premier Rządu -- Stanisław Mikołajczyk należał przed wojną do najwybitniejszych działaczy ruchu chłopskiego w okresie jego bezwzględnej walki z sanacją i ozonem i że dziś, poza komunistami, żywioły sanacyjne są mu najbardziej



nieprzychylne. Cel tej kłamliwej propagandy komunistycznej jest jasny: chodzi o podważenie zaufania do tego Rządu - by następnie łatwiej było by narzucić społeczeństwu samozwańczy Rząd Tymczasowy, którego utworzenie propagują. Tymczasowy Rząd, powołany do życia z inicjatywy komunistów wraz z krajowymi kadami Narodowymi, do tworzenia których wzywa propaganda komunistyczna - w przełomowej dla Polski chwili o ile udałooby się im uchwycić władzę - na zewnątrz zaś przygotowywać grunt pod dyktaturę komunistyczną w Polsce i całą Polskę w ten sposób podporządkować wschodniemu sąsiadowi.

Komuniści spod znaku Polskiej Partii Robotniczej, posługując się w sposób oszukańczy hasłami ogólnonarodowymi i patriotycznymi oraz hasłami radykalizmu ludowego, usiłują wprowadzić zamęt i rozbić nie tylko do cywilno-politycznego życia narodu, chcą oni również rozproszyć i rozbić, a przez to osłabić żołnierskie szeregi Polski Podziemnej. Armii Krajowej, podlegającej na równi z formacjami Armii Polskiej na emigracji Najwyższemu Czynnikiem państwa polskiego, usiłują przeciwstawić tworzoną przez się tak zwaną Armię Ludową, spokrewnioną z "czerwoną dywizją polską" przy armii sowieckiej i od jej dowództwa całkowicie zależną. Ta robota komunistyczna na odcinku wojskowym zmierza do rozbitcia i osłabienia polskiego wysiłku powstańczego, wysiłku, który wymaga przede wszystkim jednolitego planu i jednej komendy.

Alé nie na tym koniec. Jeszcze w jednej bardzo ważnej sprawie, sprawie, w której nie ma żadnej różnicy zdań wśród wszystkich naprawdę polskich obozów politycznych - komuniści starają się zrobić wyłom w jednolitej postawie narodu. Jest to sprawa polskiej granicy wschodniej.

Cały naród polski jednolicie i niezłomnie stoi na stanowisku utrzymania granicy wytkniętej przez Traktat Ryski, tej granicy, której Sowiety nigdy przed wrześniem 1939 r. nie kwestionowały, a którą naruszyły dopiero wtedy, gdy Polska krawiła się w nierówną walkę z Niemcami hitlerowskimi. Zaś komunistyczna P.P.R. uważa, że wysuwanie praw Polski do jej ziem wschodnich "jest przejściem na platformę faszystowskiej walki o Lebensraum /przestrzeń życiową/", że Polska zatem winna zrzec się prawa do tych ziem, cofając się prawdopodobnie aż na linię Bugu i Sanu, to jest na linię, do której doszły Sowiety w r. 1939 na skutek paktu zawartego z Hitlerem. Takiego stanowiska P.P.R. nie można nazwać inaczej, jak jawną zdradą wobec państwa i narodu polskiego.

Wobec powyższego - Stronnictwo Ludowe oświadcza:

Nie ma i nie może być żadnej współpracy między Stronnictwem Ludowym i jego działaczami, a komunistyczną Polską Partią Robotniczą.

Stronnictwo Ludowe uznaje Rząd premiera St. Mikulajczyka, ma w nim swych przedstawicieli, jest współodpowiedzialne za politykę tego Rządu i wierzy, że ten Rząd przy czynnym poparciu warstwy chłopskiej i robotniczej, zapewni Polsce Niepodległej taki ustrój polityczny, w którym masy ludowe będą mogły mieć decydujący wpływ na sprawy państwa i taki ustrój społeczno - gospodarczy, który będzie odpowiadał ideałom sprawiedliwości społecznej.

Stronnictwo Ludowe stoi również na stanowisku, że może być tylko jedna armia w państwie i że jednolity, wysiłek powstańczy, jednemu podlegający Kierownictwu Polskiemu - może dać upragniony rezultat - Polskę Niepodległą. Dlatego też Stronnictwo Ludowe współpracuje z Armią Krajową i z Armią Polską na emigracji, podległymi Rządowi Polskiemu w Londynie, harmonizując prowadzoną przez siebie akcją niepodległościową z ich akcją zbrojną.

Stronnictwo Ludowe stoi również niezłomnie na stanowisku całkowitej niezależności politycznej Polski i nienaruszalności jej terytoriów.

Chłopów-ludowców, wiernym ideałom Polski Ludowej i w swym zielonym sztandarze - wzywamy do wzmożonej czujności wobec każdej wichrzycielskiej roboty, usiłującej wprowadzić zamęt, lub rozbić w szeregach chłopskich, a szkodliwej dla sprawy Niepodległości Polski.

STRONNICTWO LUDOWE.



## WOŁYN W CHWILI WKROCZENIA ARMII SOWIECKICH.

Nawała wojenna szybkimi krokami zbliża się ku ziemiom naszej Ojczyzny. Wschodnie obszary naszego kraju już objęła pożoga to też do trosk, spowodowanych barbarzyństwami ukraińskimi na Wołyniu, przybývają obecnie nowe troski, z których główną staje się dziś sprawa przetrwania działań wojennych i sprawa stosunku do nas "wybawcy" sowieckiego. Żywił polski, który na Wołyniu ostał się, jeszcze mimo udręki, jaką przeszedł, zrzadka tylko ulega nastrojowi popłochu przed bolszewikami, postawiając trwać na posterunku, bez względu na smutny charakter wspomnień po poprzednich rządach sowieckich.

Istnieje obawa, że i w Polsce Niemcy zechcą przymusowo wysiedlać ludność, jak to czynili na Ukrainie.

### Ciężki okres.

Przez ostatni rok Wołyn zroszony był obficie krwią polską. Teraz w innej formie nadchodzi nowy, ciężki okres. Wymagać on będzie wysiłku i od nas i od naszych miarodajnych czynników. Na razie stosujemy tutaj jedną zasadę: wytrwać na posterunku.

### Chłop polski na Wołyniu trwa.

"Kraj" z dn. 11 stycznia br. przynosi w artykule pod tym tytułem szereg interesujących informacji w powstawaniu polskich organizacji samoobrony na Wołyniu, rozwijających się z powstałych tu poprzednio polskich placówek informacyjnych, których liczba na całym Wołyniu dochodziła do 1.500 punktów. Zwłaszcza dobrze - według opinii "Kraju" - akcja ta była zorganizowana po wsiach polskich, gdzie te wysiłki informacyjne skupiono w organizację wcale silną.

Sieć tych placówek informacyjnych, w organizowaniu których tyle wysiłku włożyła wieś polska na Wołyniu, stała się podstawą, na której w miarę rozbudowywania polskiej organizacji politycznej i wojskowej, opierały się wszystkie wysiłki polskie na Wołyniu, aby zmontować tam jakąś realną siłę, która by mogła skutecznie dopomagać Polakom do przetrwania pogarszających się stale stosunków okupacyjno - wojennych. Znalazło to swój wyraz w momencie, gdy zaczęły się z wiosną 1943 r. wypadki pierwszych morderstw na ludności polskiej.

"Po pierwszej fazie napadów, jak pisze "Kraj", samoobrona zorganizowała się dzięki dobrej łączności. Zaczęto tworzyć większe skupiska i ośrodki, dokąd zjeżdżała na wozach ze swym najcenniejszym dobytkiem ludność mniejszych wsi, czy też poszczególnych, bardziej samotnych chutorów. Ośrodki te, aczkolwiek rozporządzały bronią tylko prymitywną, dzięki wrodzonej organizacji i zaciętości, były w możności rozpocząć mimo to - skuteczną obronę. Jak skutecznie potrafili się bronić takie wiejskie ośrodki samoobrony, ilustruje najlepiej fakt, że duża wieś polska Huta Stepańska broniła się tak od marca 43 r. do lipca, a kiedy niebezpieczeństwo zwiększało się, zorganizowano wielką kolumnę wozów pod ochroną własnej samoobrony i słabej pomocy policji niemieckiej. Takim taborem skierowano się do Włodzimierz Wołyńskiego. Po drodze napad ukraiński odciął około 150 wozów i wszystkich tam jadących Polaków wymordował. Reszta dotarła do miasta. Podobnie było w Sarnach i w Janowej Dolinie. W tej ostatniej miejscowości z braku broni, obrona była słaba i zginęło tam do 600 Polaków. Latem 43 roku oddziały polskiej samoobrony dochodziły do 15.000 ludzi po różnych miejscowościach i wiejskich oś-



rodkach oporu. Oddziały te zorganizowane były na wzór wojskowy i pozostawały w ścisłej łączności z polskimi sferami wojskowymi na Wołyniu.

Postawa tej samoobrony, oraz cofająca się pod wpływem pewnych represyj władz i cofania się band w lasy, fala morderstw spowodowała, że ludność polska poczęła wracać do wsi rodzinnych i tam w oparciu o oddziały samoobrony mogła zapewnić sobie możliwość jako takiej egzystencji. Przeszkadzała temu powrotowi akcja brankowa Niemców, którzy ze skupisk polskich wygnańców porywali co zdrowszy i co silniejszy element na wywóz do robót w Rzeszy.

Przebieg wypadków na Wołyniu stwierdził, zauważa "Kraj", że ludność polska nie poddała się biernie, spadającym na nią ciosom.

Jak daleko pozwalały okoliczności, Polacy organizowali skuteczny opór i w licznych wypadkach zadali napastnikom ciężkie straty /pow. lubomelski/. Wreszcie trwanie do ostatka na własnym zagrożeniu i powrót do zagrożonych wciąż rodzimych wsi, dowodzi, że ludność polska na Wołyniu i na innych ziemiach wschodnich, dobrowolnie nie da się ze swej ziemi wyrzucić i z całą zawziętością, tradycyjną na Kresach, bronić będzie swych słuszych praw do ojcowizny."

#### Jak przedstawia się dotychczas sprawa ewakuacji?

Do dnia 12 stycznia br. n. p. w Równem nie było przymusowej ewakuacji ludności. Ewakuacji podlegali tylko pracownicy wszystkich zakładów, istniejących w mieście. Poza tym chodzono po domach i wyłapywano zdolnych do pracy.

Według niesprawdzonych wiadomości w innych miejscowościach cofająca się armia niemiecka wyznaczyła punkty zbiórki dla ludności w zamiarze ewakuowania jej. Jeśli ktoś nie zgłosił się na punkt zborny, władze niemieckie poszukiwały go w mieszkaniach, piwnicach i różnych kryjówkach, strzelając do ukrywających się. Zdarzały się niejednokrotnie wypadki podpalenia budynków.

Wiadomość, otrzymana ze stacji kolejowej Hołoby, znajdującej się w odległości 25 km. od Kamienia Koszyrskiego, donosi, że miejscowość ta została opuszczona przez posterunki żandarmerii niemieckiej w dn. 13 stycznia. Część ludności polskiej przed obawą ukraińską także opuściła tę miejscowość. Jest informacja, że bandy ukraińskie, rzuciły się na ludność polską.

W Kowlu ewakuowano do dnia 15 stycznia bez stosowania przymusu.

W Łucku do dnia 17 stycznia nie było również żadnej masowej ewakuacji. Pociągi jednak od strony Łwowa i Kowla przepełnione są ludnością, która sama dobrowolnie ewakuuje się, uchodząc przed działaniami wojennymi. Natłok na kolejach likwiduje obowiązujący dotychczas podział na wogony niemieckie i polskie.

#### Sytuacja Ukraińców.

Wojna szybko zmienia koleje losu. Na Ukraińcach mamy tego przykładu niezmiernie pouczające. Blisko przed rokiem rozpoczęli tu oni nieznaną w dziejach współczesnych krwawą masakrę bezbronnej ludności polskiej. Wszystko to odbywało się pod hasłem: "Usunąć Polaków za Bug". A dziś w obliczu nowej sytuacji, wobec wkroczenia na Wołyn armii sowieckich, kierownictwo szowinistycznych organizacji ukraińskich poleca swym zdekonspirowanym działaczom usuwać się z Wołynia do Małopolski i właśnie za... Bug.

- Inteligencja ukraińska, znana z gorliwego wysługiwanego się Niemcom, czuje się jeszcze bardziej niepewnie. Marzy również o ewakuacji, oczywiście z pomocą niemiecką i również za Bug, spodziewając się, że może



ja jednak spotka taki los, jak lojalnych Ukraińców z Kijowszczyzny, których wywożą podobno Niemcy na Pomorze, gdy tych nielojalnych, lub niepotrzebnych wysyłają prosto na tamten świat.

Evakuacja Ukraińców zresztą już odbywa się. Sytuację ich charakteryzuje fakt, że sami oni muszą starać się o miejsce w pociągu i otrzymać nie takiego miejsca muszą opłacać wielkimi sumami. Małopolskę i Wołyń opuszcza w pierwszym rzędzie element, który współpracował z Niemcami.

Arbeitsamty kierują tę kategorię Ukraińców rzeczywiście na Pomorze, a oprócz tego wydaje się, że władze niemieckie zamierzają osiedlać ewakuowanych Ukraińców na terenie woj. łódzkiego, zwłaszcza w pow. wieluśkim i innych okolicznych powiatach. Są wiadomości, że ludność polska z tych powiatów będzie wysiedlona, a na jej miejsce ma się osiedlać prawowitych Ukraińców.

Nie tylko jednak w tych kierunkach odbywa się ewakuacja Ukraińców. W dn. 17 stycznia przejeżdżała ewakuowana z Winnicy opera ukraińska. Jedzie przez Lwów do Francji, gdzie personel jej ma być użyty do służby pomocniczej na froncie zachodnim. Nawet kobieta pokowa personelu opery ukraińskiej ma być użyta do służby frontowej, jeśli przed tym nie zostanie gdzie zgładzona po drodze w jakiej komorze gazowej.

### " Kałmuży "

" Turkiestańczyków " i wszystkich innych t.zw. " Kałmuków " przetrzucają Niemcy do Francji, gdzie ma być sformowana większa jednostka tych wojsk. Niemieckie dowództwo doszło widać - do przekonania, że tego rodzaju wojsko bezpieczniej będzie używać na froncie zachodnim. Nic dziwnego, jeśli wojsko to ma być tworzone z jeńców, którzy dopiero teraz wychodzą z obozów. Nie idą oni z całą pewnością do szeregów, formowanych przez Niemców z miłości do Hitlera. Tego nie ośmielają się utrzymywać nawet sami Niemcy.

### Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ .

#### Wygląd dzisiejszego Lwowa.

Lwów zbombardowany ostatnio przedstawia obraz miasta jakby przyfrontowego, chociaż front jeszcze daleko. Na ulicach tłumy wojsk, różnych transportów, natomiast ludności cywilnej bardzo mało, zwłaszcza, że sklepy przeważnie zamknięte i nie ma prawie wcale ruchu handlowego.

Odczuwa się głód, wsie nie dowożą, m.in. i z tych względów, że mają obawy co do wartości pieniądza niemieckiego. Ceny wielokrotnie podskoczyły. Np. 1 kg. słoniny kosztuje 600 zł., chleb kolkadziesiąt zł. itd.

Pociągi obleżone. Ewakuacja przedstawia się w ten sposób, że właściwie wyłącznie ewakuowane są tylko rodziny niemieckie i to z trudnością, gdyż brak pociągów.

### LUBELSKIE NA PRZEDPOLU FRONTOWYM .

Zbliżanie się frontu odczuwają już w pewnym stopniu także i wschodnie powiaty Lubelszczyzny. W powiecie Chełm, w Sawinie i okolicy w dniu 14 stycznia umiejscowiono pozycje artyleryjskie. W Wiszniewicach, pow. chełmskiego i w innych sąsiednich wsiach upatrywano są już także miejsca pod pozycje artyleryjskie.

Wg wiadomości, otrzymanej w ostatniej chwili, Niemcy na terenie pow. chełmskiego i hrubieszowskiego, zaczęli kopać bunkry nad Bugiem, traktowane jako gniazda oporu.



## WIES OSTOJA POLSKOSCI NA ZIEMI CIESZYNSKIEJ.

Nastrój pośród nielicznej garstki Polaków bezwzględnie dobry.

Śmierś gen. Sikorskiego wywołała powszechną żałobę i to zarówno pośród Polaków, jak i Czechów. Charakterystyczne, iż nawet znaczna część miejscowych Niemców wyrażała się o gen. Sikorskim - pomimo, że walczył przeciw nim - z wielkim szacunkiem i uznaniem. Trzeba przyznać, że ludność tutejsza, zróżnicowana dość silnie pod względem narodowościowym, zaczyna coraz to bardziej czuć i myśleć po polsku. Nie pomógł ani terror, ani silny nacisk ze strony władz, pragnących zniszczyć wszelkie ślady polskości, nie pomogły ani aresztowania, ani obozy koncentracyjne, ani wywłaszczenia i wysiedlania. Naród Polski jest niezniszczalny.

Taki jest nikły rezultat prześladowań, które i dziś nie słabną, zwłaszcza w stosunku do tych, którzy mimo wszystko, nawet pozornie nie ulegli, ale demonstracyjnie przyznają się do polskości.

Jeszcze raz wieś śląska pokazała, że jest ona ostoją polskości. Germańska przemoc nie zdołała jej zniszczyć przez kilkadziesiąt lat, nie dokona tego teraz przez lat parę.

Po wsiach, poza szkołą i urzędem, języka niemieckiego nie słyszy się prawie wcale.

Posługują się nim jedynie "umsiedlerzy" - jak tu powszechnie nazywają osiedleńców z Bukowiny i Małopolski, którzy zresztą pomiędzy sobą bardzo często używają języka ukraińskiego, względnie rumuńskiego. W miastach, gdzie do niedawna poza peryferiami prawie nie słyszało się innej mowy, prócz niemieckiej, zaczyna się słyszeć coraz częściej język polski, za używanie którego jeszcze przed kilku miesiącami bito po twarzy.

Niemcy są skłócenii.

Ciekawe są stosunki między samymi Niemcami. Jest ich tu kilka gatunków wzajemnie z sobą skłóconych i nie rozumiejących się. Miejscowi, zdawna osiedli, koloniści, przybysze z Rumunii, Małopolski Wschodniej, przybysze z Rzeszy, no i Volkseutsche - przeważnie z interesu, lub z musu.

O ile chodzi o silny i pod każdym względem uprzywilejowany element Niemców napływowych z terenów Rzeszy, to ci w ostatnich czasach czują się jakoś niepewnie, przede wszystkim zdają sobie sprawę z tego, że wojna jest przegrana, czekają już nie na zwycięstwo, lecz raczej na jakiś cud, który pozwoliłby im wyjść cało z tej niemiłej opresji.

Niemcy miejscowi, którzy czują się pod każdym względem zawiedzeni i upośledzeni na korzyść starszych braci z Reichu, raczej cieszą się z takiego obrotu sprawy.

Depresja moralna wśród Niemców.

Nastroje niemieckie w powiecie cieszyńskim pogarszają się z dnia na dzień. Wiele paniki sięga coraz to nowsze transporty kobiet, dzieci i starców z bombardowanych terenów Rzeszy, oraz ewakuowani Volksdeutsche z Ukrainy. Po miastach obcy element, napływowy dochodzi do 70%. Charakterystycznym objawem u przybyszów, specjalnie z terenów Rzeszy, jest głęboka nienawiść i wręcz wrogie ustosunkowanie się do Polaków. Pośród Volksdeutsche miejscowych coraz to większe niezadowolenie i depresja moralna. Pobór do wojska coraz to starszych roczników wywołuje pośród ludności wiele przygnębienia i gorące pragnienie zakończenia wojny. Po miastach widzi się bardzo wielu umundurowanych członków partii oraz oddziałów SS, którzy na tych terenach są bardzo silnie skoncentrowani.



### Chaos w przemyśle.

Ostatnio obdarzono tutejszy powiat znaczną ilością uciekających przed naporem bolszewickim Volksdeutschtów z Ukrainy. Na razie umieszczono ich w miejscowych obozach przesiedleńczych.

W związku z powoływaniem do służby wojskowej coraz to nowszych roczników daje się odczuwać silny brak rąk do pracy i to zarówno we wszystkich dziedzinach przemysłu, jak również handlu i przemyśle. Co prawda ściągnięto na tut. tereny znaczną ilość jeńców wojennych, oraz robotników z Ukrainy i Francji, celem zapełnienia ciągle powstających luk, jednak i te środki okazały się niewystarczające.

Należy przy tym dodać, że robotnik śląski, któremu niewątpliwie trzeba przyznać, iż jest bardzo pilny, a który dotychczas lojalnie wykonywał powierzona mu pracę, zaczyna samodzielnie myśleć, spada mu łuska z oczu, a widząc, że kazano mu samemu bat na siebie ukreślić, pomimo obietnic i gróźb zaczyna coraz to bardziej hołdować zasadzie "Pracuj powoli".

### Coraz częstsze przejawy demoralizacji.

Coraz częściej zdarzają się wśród Niemców objawy nieukrywanej już nawet wcale demoralizacji. Przed kilku dniami sąd skazał jednego z kupców w Cieszynie, Reichsdeutscha, na cztery lata więzienia, za stwierdzone w jego składzie braki, ok. 800 kg. masła oraz 1100 kg. margaryny i większe ilości innych artykułów spożywczych. Bardzo niski wymiar kary uzasadnia fakt, że odbiorcami brakującej ilości towarów byli wyłącznie wyżsi urzędnicy Landratsamtu, nie wyłączając samego Landrata, członkowie Partii oraz Gestapo i inne grubsze ryby.

### Aliańci ostrzegają.

W ubiegłym tygodniu przelatujące nad tut. terenem samoloty angielskie zrzucały znaczną ilość ulotek, skierowanych do ludności niemieckiej z wezwaniem do bezzwłocznego opuszczenia terenów przemysłowych, które wkrótce mają stać się przedmiotem bombardowań lotnictwa państw sprzymierzonych. Przemysł niemiecki, jako czynnik podstawowy w organizmie mechanizmu wojennej musi ulec bezwzględному zniszczeniu. Rząd Rzeszy, który świadomie nie przeprowadza ewakuacji ludności cywilnej na terenach zagrożonych, sam ponosi odpowiedzialność za losy ginących kobiet, dzieci i starców.

### Egzekucja 12 Polaków.

W związku z zastrzeleniem przed kilku tygodniami w Mostach, koło Jabłonkowa jednego SS-manna, powieszono w Jabłonkowie dwunastu zakładników z pośród ludności polskiej. Egzekucja odbyła się publicznie, koło dworca kolejowego.



# MORDERSTWA I TERROR W MAŁOPOLSCE.

Powiat Łańcut.

Straszna statystyka. Podajemy wykaz ilości Polaków pomordowanych do dnia 1.XII.43 r.przez Niemców, na terenie tylko 13 gromad:

272 padło męczeńską śmiercią

W Żołyni dn.4.VI.43 r.zgwałcono 136 kobiet.

Na terenie tychże gromad zamordowano około

2700 Żydów i 40 jeńców rosyjskich.

Wykaz pomordowanych przez Niemców:

Leżajsk w roku 1940-42.....	16
w czasie pacyfikacji 28.VI.43 r.....	41
Wola Zarczycka - pacyfikacja 20.VI.43 r.łącznie z pacyfi-	
kacją w Wólce Niedźwieckiej w dn.4.VI.43 r.....	84
Żołynia 1940-42 r.....	22
pacyfikacja 4.VI.43 r.....	15
Kosina do dn.1.XII.43 r.....	12
Czarna, gromada Medynia Głogowska do 1.XII.43 r.....	14
" Wola Bliższa.....	14
" Dąbrówka.....	4
" Czarna.....	2
" Węgliska.....	4
Łańcut, pacyfikacja - czerwiec 43 r.....	2
Łańcut-wieś do dn.1.XII.43 r.....	15
Grodzisko " " " " ".....	17
Giedlarowa " " " " ".....	4

Dezerterzy z armii. Dn.14.XI.43 r.z transportu wojska, które szło na wschód, uciekło ze stacji Łańcut około 15 żołnierzy. Policja rozpaczliwie ich poszukiwała, ale bez rezultatu, znalazła natomiast 11 mundurów w odległości 300 m.od stacji. Byli to prawdopodobnie Polacy ze Śląska.

Załamują się. Daje się ostatnio zauważyć duchowe załamanie się żandarmerii. Są oni smutni, przynębieni, mało mówią, a na niektórych posterunkach oddają się pijaństwu bez opamiętania.

Pewna kobieta z Handzlówki zgłosiła się na żandarmerię w Łańcucie donosząc, że sąsiad jej zabił świnie. Obecny na posterunku samotny żandarmer zabił ją i wyrzucił na chodnik, mrużąc do siebie: "jeden przychodzi i oskarża, a drugi czeka z rewolwerem, aby mnie zabić".

1.XII.43 r.w Łańcucie, wieczorem, wyszli żołnierze z restauracji. Po drodze natknęli się na patrol pijanych żandarmów, którzy chcieli ich wylegitymować. Wywiązała się bójka w czasie której żołnierze krzyczeli: "rabusie, idźcie na front, nie tu gnębić ludzi". Nadchodzący oficerowie rozpędzili ich.

Swieczący napis... Z 20 na 21.XI.43 r. w nocy w Łańcucie ukazały się na wszystkich domach niemieckich i budynkach publicznych napisy "śmierć Niemcom" i czarny krzyż. Napisy te musiały mieć domieszkę fosforu, gdyż mimo zamalowania ich, ukazywały się przez farbę. Napis ten umieszczono również i na drzwiach żandarmerii, co wywołało wściekłość żandarmów i odgrażanie się Polakom.



Dywersja. Z 16 na 17.XI.43 r. odbył się mały napad na pociąg między Kosiną a Głuchowem. Zabrano pewną ilość amunicji. Zandarmeria nic nie ustaliła.

Dn. 24.XI.43 r. w nocy do zakładu reparacyjnego K. Huberta, na Podzwierzyniu zajęła taksówka, z której wysiedli trzej osobnicy i spalili 3 niemieckie auta, znajdujące się tam w naprawie.

W nocy z 2 na 3 grudnia uzbrojony oddział dokonał akcji wypadowej na fabryczkę w Łańcucie - Podzwierzyniec. Fabryka ta wyrabiała dla wojska tlen gazowy z karbidu. Zniszczono pasy transmisyjne i maszyny.

Rozstrzelani. Dn. 2.XI.43 r. aresztowano w leżajsku 5 osób, jako zakładników.

Dn. 3.XI.43 r. rozstrzelano 5 Polaków w Karosławiu, przedstawiając 15 innych do ukaskawienia, o ile wypadki sabotażu się nie powtórzą.

Zmilitaryzowanie straży. Ukazał się okólnik do straży pożarnej, że od dnia 7.XI.43 r. straż podlega sądownictwu polowemu i oddziałom SS. Straż zostanie umundurowana i oddana do dyspozycji SS.

Uczczenie poległych. W dzień zaduszek, groby naszych poległych żołnierzy i bohaterów, były przybrane na całym terenie kwiatami i wiencami.

Mordercy ukraińscy poszczu- Rozszedł się tu głośnym echem napad  
ci przez żandarmów. żandarmami na Majdan Sieniawski w dn. 28.XI. Ukraińców, dokonany wraz z trzema  
Zandarmi z Jarosławia rozdali karabiny ludności ukraińskiej, która zjawiała się z bronią i pałami ze wsi sąsiednich. Zamordowano 15 osób, wracających z kościoła.

Bandyci. W ciągu listopada dokonano na terenie powiatu 5 napadów rabunkowych. Sprawcy nieznani.

Powrót więźniów. Dn. 24.XI.43 r. przybyła do Łańcuta z obozu w Pustkowie grupa 25 osób, zwolnionych obecnie, a wziętych w czasie pacyfikacji w lipcu.

#### Powiat Tarnów.

Spaleni żywcem. Dn. 9.XII.43 r. w godzinach rannych przybyło gestapo w sile 3 aut do wsi Rzędzin. Obstawiono karabinami maszynowymi jedno z gospodarstw, następnie zaczęto strzelać w dom. aż wreszcie spalono go wraz ze wszystkimi mieszkańcami. W ten sposób barbarzyński chcieli pozbawić życia trzech ludzi, ukrywających się, którzy w tym właśnie domu mieli spać tej nocy.

Rozstrzeliwania zakładników. Dn. 29.X.43 r. do Cieżkowic przybyła żandarmeria i gestapo, celem aresztowania "zakładników". Aresztowano ich 19, z których 4-ch uciekło, natomiast 2 przypadkowych przechodniów, przechodzących przez tor kolejowy, zostało na miejscu rozstrzelanych. Wielką groliwością wykazał się policjant granatowy z Cieżkowic. Spośród aresztowanych zakładników, 5 zostało przywiezionych w dniu 1.XI. do Tuchowa, gdzie zostali rozstrzelani. Równocześnie ukazały się afisze, głoszące, że w wypadku powtórzenia się dalszych sabotaży, reszta zakładników zostanie rozstrzelana. Aresztowania odbywały się w dalszym ciągu. W samym Tuchowie aresztowano 100 "zakładników".

Mimo ciągłych aresztowań, Polacy stoją twardo na swym posterunku, w oczekiwaniu hasła chwycenia za broń.

brakując... Rychwał... zamiast 8 zabra-



W Janowie zastrzelono 1 kobietę, 2 mężczyzn i 12 innych aresztowano na skutek doniesienia, że ktoś ukrywał się w tej wsi.

Rozstrzelano Brzozowej Janę Gniadka z żoną, Stanisława Gniadka oraz Władygę i Zenonę z Jastrzębi, aresztowanych za przechowywanie ukrywających się.

W Tarnowie odbyła się sesja wszystkich sołtysów i wójtów, na której starosta tarnowski oświadczył, że wszyscy sołtysi, wójtowie i agronomowie są uznani jako Niemcy i gdyby który z nich został zastrzelony, lub spalony, natychmiast w danej wsi 10 Polaków zostanie rozstrzelanych jako "zakładników".

Dn. 9. XII. aresztowało gestapo w Gómniskach 5 osób za posiadanie radia.

W magistracie i starostwie w Tarnowie dokonano aresztowań ok. 20 osób za znalezienie jakichś ulotek.

Ucisk gospodarczy. Od dnia 12. XI. rozpoczął się pobór koni przez władze niemieckie, w całym powiecie tarnowskim. Ponadto władze niemieckie zarządziły masowe zajmowanie kwater dla wojska, a mianowicie szkoły, dwory i większe gospodarstwa. Ponadto zarządzono pobór ludzi do przymusowej pracy w Tarnowie. W każdej wsi wyznaczono po 40 pracowników.

W czasie od 2 do 5 XII. okupant dokonał błyskawicznego spisu rogożniczy i nierogacizny w gospodarstwach wiejskich.

W grudniu Arbeitsamt wyznaczył ludzi na roboty do Niemiec, oraz Volksdeutsche - do wojska, a ich dzieci od lat 6 do 12 - do szkoły niemieckiej.

Granatowi oprawcy. Do Jodłówki Tucholskiej przybył oddział policji granatowej wraz z Niemcami w celu przeprowadzenia łapanek do Niemiec. Schwytano 65 osób, 18 z nich zwolniono za dużym okupem /do 3 tys. zł./, resztę wywieziono do Rzeszy bez względu na wiek.

Podczas wiezienia furmankami ujętych, jeden z nich usiłował zbiec. Był to Stanisław Moździeż, lat 27, który został zastrzelony na miejscu przez policjanta granatowego z Ryglia. Mimo to, podczas podróży paru mężczyzn udało się zbiec.

Dn. 2. XI. policja granatowa w Gromniku dokonała rabunku zbożowego, brakującego do 100%, wyznaczonego kontyngentu w gromadzie Janowice i Woźniczna, gdzie zamiast 6 m. zrabowano 13, w Rychwałdzie zamiast 8 - zabrano 18 m. Podczas zabierania zboża zrabowano dużą ilość pieniędzy, tytułem okupu za niekolczykowane świny i żarna. Dn. 11 i 12 zrabowano w Janowicach 150 m. ziemniaków, które zawieziono do Tarnowa na policję. Należności za nie dotąd ludziom nie oddano.

26. X. wykonano w Tuchowie wyrok przez zastrzelenie na Stanisławie Madeju, kom. pol. granat., konfidencie gestapo i zdrajcy Narodu Polskiego

#### Powiat Nisko.

=====

Nowoczesne niewolnictwo. Warunki życia ciężkie, zwłaszcza w tych wsiach, które zostały wysiedlone, w związku z przeprowadzaniem 7 km. pasa SS obronnego, od Dębicy poprzez Kolbuszowskie na Nisko. Wysiedleńcom przydzielono gospodarstwa 2 ha z parcelacji i nałożono na nich obowiązek przymusowej pracy w lesie, tak dla kobiet jak i mężczyzn od 14 roku życia. Są wsie, gdzie nawet w niedzielę obowiązek pracy w lesie istnieje. Nie są od niego zwolnione nawet matki i gospodynie. Za pracę wynagrodzenie oczywiście w cenach maksymalnych.

Druga plaga powiatu to napady bandyckie, dość częste w okolicach leśnych, a nawet w miastach. Połowa wsi z całego powiatu została objęta wysiedleniem, a już raz zniszczoną materialnie ludność nękała jeszcze bandyci.

Samopomoc rozwija się i gospodarze na większych gospodarstwach samowolnie opodatkowują się na rzecz pomocy specjalnie biednym, względnie w inny sposób zdobywają fundusze na samopomoc.



- 11 -

Powiat Gorlice.

=====

Oddział uzbrojony rozbił doszczętnie mleczarnię w Bobowej, zniszczono wszelkie dokumenty i pobito targowego, oraz spalono dokumenty, dotyczące koczowania zwierząt. Za wymieniony sabotaż żandarmeria aresztowała szereg osób jako "zakładników", spalono 2 budynki, a przed tym wystrzelano w nich całe rodziny, zaś trupy spalono wraz z budynkami dla zatarcia śladów.

Powiat Brzesko.

=====

Dn. 22.XI. pobito w Borzęcinie zastępcę sołtysa Ant. Mazura, wymierzając mu w ten sposób karę chłosty za niepoprawne zachowanie się.

25.XI. okradziono ambulans pocztowy ze Szczurowej i zniszczono mleczarnię w Szczurowej.

7.XII. w Olchowej, odbity został z więzienia niejaki Biernacki.

Powiat Przemyśl.

=====

Wyczyny policji ukraińskiej. 18.XII. w gm. Wyszatycy zostali zamordowani przez policję ukraińską z Boleszyc 2-aj Polacy. 26.IX. ukraiński posterunkowy Hr. Sokół zastrzelił w Wyszatycach Polaka, który przechodził bez dokumentów.

5.XI. został zastrzelony w tejże wsi polski podoficer przez policjantów ukraińskich.

W Małkowicach policjanci ukraińscy, szukając rzekomo zabitych świń, wymuszali łapówki od polskich chłopów po zł. 500 i 1 m. pszenicy.

16.X. Niemcy zastrzelili śmiertelnie jednego Polaka, drugiego ciężko ranili. Wypadek ten miał miejsce w gm. Zurawicy.

W Silnicy został przez ukraińską policję schwytany, ukrywający się przed Niemcami b. posterunkowy Józef Młynarski i zamordowany w sposób bestialski.

Bandytyzm. 12.XI. zbrojny oddział, prawdopodobnie bolszewików, napadł na leśniczówkę w gm. Dubiecko i obrabował cały dobytek.

Powiat Biła.

=====

Dezerterzy w armii niemieckiej Niepowetowane straty, poniesione w kampanii zimowej, klęska pod Starobujem, lingradem, szybki i forsowny marsz w kierunku Vaterlandu, stały się przyczyną, że ci, którzy uważali, iż narodowość można zmieniać stosownie do korzyści materialnych zrozumieli, że w obozie Niemców już nie mają co szukać. A więc zaczęli Volksdeutsche dość licznie wiać z niemieckiej armii, uchodząc w lasy. Z początku uciekinierstwo to było przyjmowane z niedowierzaniem, jednak z czasem przybrało zupełnie widoczne rozmiary. Dezerterzy koncentrują się głównie w pasmie Beskidów. Posiadają tu doskonałe schronienia, mając równocześnie kontakt z wioskami i miastem. Właściwie mało by nas to obchodziło, gdyby nie fakt, że stają się oni przyczyną aresztowań polskiej ludności.

W celu zaopatrzenia się w żywność napadają oni na gospodarstwa i sklepy, głównie wprawdzie na Niemców, lecz nie omijają częstokroć i Polaków. W obrębie Beskidów sporadyczne wypadki bandytyzmu stały się postrachem ludności. Nie ma dnia i nocy, by nie zeszły bandy do wsi, czy przedmieścia i nie kradły prowiantu. Przy tym są bezwzględni, w razie oporu często mordują. Wobec licznych takich wypadków, władze niemieckie wzmocniły posterunki policji, a ostatnio gestapo rozpoczęło aresztowania Polaków, Powód aresztowania ich jest niewiadomy.

Miejscowi Niemcy z małymi wyjątkami zachowują się spokojnie, a nawet starają się być przychylnymi dla Polaków. Przebieg toczących się wypadków maluje na ich twarzach zniechęcenie i niezadowolenie.



# WIADOMOSCI Z KIELECKIEGO.

## Powiat Kielce.

Podajemy krawy bilans strat powiatu w okresie pacyfikacji z 10 gmin do dnia 1 grudnia 43 r. Liczby obejmują tylko ludność polską.

Gmina Słupia Nowa	- zamordowano	170 os., w tym	kobiet	25,	dzieci	15,	wywiez.	50
" Bodzentyn	"	200 "	"	"	7	"	6	" 15
" Mniów	"	71 "	"	"	6	"	10	" 25
" Suchedniów	"	224 "	"	"	23	"	16	" 90
" Zaleszyce	"	3 "	"	"	--	"	--	" 12
" Samsonów	"	115 "	"	"	26	"	--	" 80
" Wiewachłów	"	-- "	"	"	--	"	--	" 31
" Liżyn	"	1000 "	"	"	10	"	--	" 30
" Złoczecno	"	9 "	"	"	--	"	--	" --
" Dąbrowa	"	6 "	"	"	--	"	--	" 28

Razem

zamordowano 1798 os., w tym kobiet 97 dzieci 47 wyw. 36

A zatem w ciągu niecałego roku 1943 na terenie tylko części powiatu padło 2000 ludzi, gdyż aresztowanych również należy uważać za straconych. Nasilenie pacyfikacji w pozostałych gminach było słabsze. Wyjątek stanowią gminy Łopuszno i Snochowice.

Metody mordowania: w większości wypadków żywcem palono /gm. Mniów i Suchedniów, wieś Michów, Samsonów, Bodzentyn. Liczby ustalone niekompletne, są one jednak dość dokładne jak na dzisiejsze warunki, w każdym jednak wypadku fakty są stwierdzone. Rzeczywiste liczby mogą być tylko większe, gdyż opuszczenia nie są wykluczone.

Terror. 17.XII.43 r. w Łopusznie żandarmeria rozstrzelała 10 osób za rzekome zabicie Niemca.

19.XII. w Słupi Nowej aresztowano 10 ludzi za niedostarczenie kontyngentu ziemniaczanego.

21.XII. we wsi Dyminy z nieznanych przyczyn żandarmi zastrzelili człowieka.

W Piekoszowie zastrzelili żandarmi 2 ludzi.

W Kielcach rozstrzelano w pierwszej połowie grudnia 10, a w październiku i listopadzie 30 zakładników.

Opróżnianie więzień. 19.XII.43 r. opróżniono więzienia w Częstochowie, Kielcach, Radomiu, wywożąc więźniów, między innymi pobranych "zakładników" - do Oświęcimia.

## Powiat Radom.

### Nowy chwyt okupanta.

W pierwszych dniach grudnia w Radomiu rozplakowane przez Związek Ochrony Narodowej, nawołując do zachowania spokoju, gdyż wszelkie zaburzenia Niemcy krwawo likwidują, mordując zakładników. Następnie mocno podkreśla się, że takim samym wrogiem, jak Niemcy - są bolszewicy. Ponieważ analogicznej treści afisze ukazały się również w innych miastach województwa, mianowicie w Ostrowcu i Częstochowie i ponieważ wisiały one dłuższy czas, odnosi się wrażenie, że inisjatywa wyszła od Niemców. Takie zdanie była opinia publiczna.

### Napady i rabunki trwają.

Mimo zwalczania bandytyzmu, wypadki rabunkowe są jeszcze częste. W samym Radomiu jeszcze w grudniu ograbiono sklep Spółdzielni Roln.-Handl., położony w śródmieściu, zabierając samochodem 60 l. wódki i 29 tys. zł. Z Banku "Społem", mieszczącego się w najruchliwszym punkcie miasta, obok posterunku żandarmerii i policji, zrabowano ok. 100 tys. zł. Ograbiono 2 majątki: Zalesice i Pomo-



rzany, dwukrotnie zaś sklep Spółdzielni Roln.-Handl. w Skaryszewie. Pandy złodziejskie dokonywały poza tym szereg napadów na zamożniejszych gospodarzy wiejskich.

Niemcy zacierają ślady swych zbrodni. Forlej - przedmieście Radomia-  
----- był miejscem, w którym okupań-  
ci od początku wojny dokonywali egzekucyj więźniów politycznych. W ub. roku  
mordowano tam głównie Żydów. Ostatnio, poczynawszy od listopada, parokrotnie na  
przeciąg kilku dni, wysiedlano z Firleja Ludzi. Otaczano przedmieścia kordo-  
nem żandarmerii i policji, dowożąc samochodami zakrytymi jakieś większe nie-  
rozpoznane przedmioty... Okazało się, że instalowano krematoria elektryczne,  
w których następnie spalano wykopane zwłoki pomordowanych ofiar.

Akcja przesiedleńcza. Rozrzuconych po wsiach, mieszanych narodowości-  
-----wo kolonistów, miejscowych Volksdeutsche, prze-  
siedla się obecnie, tworząc całe kolonie niemieckie.

Kontyngenty. Akcja kontyngentowa jest ukończona. Kontyngentu w 100%  
----- okupant nie zdołał ściągnąć, jednak odnosi się wrażenie,  
że z niezamożnych chłopów powiatu wyciśnięto wszystko co się tylko dało.

Na początku grudnia okupant przystąpił gwałtownie do likwidowania  
magazynów zbożowych, mieszczących się w szkołach. Lokale te wedle prawdopodo-  
bnych pogłosek, mają być uwolnione na wojskowe szpitale.

Na terenie powiatu jest zmagazynowane ok. 5000 tonn zboża, przeznaczo-  
nego na spożycie miejscowe. Obecnie duże ilości zabiera z magazynów wojsko.

Odbywa się spis bydła, koni, nierogacizny, kóz i owiec - przy jednoczes-  
nym koleczykowaniu. Spis ma charakter sprawdzający. Odbywa się w obecności  
oddziałów Sonderdienstu, które do wsi przyjeżdżają o godz. 9-ej rano, a odjeżd-  
żają o g. 15-ej. Zachowują się okropnie, maltretują ludzi przy lada okazji.

#### Powiat Iłża.

-----

Prowokacja. W końcu listopada we wsi Barycz, gm. Ciepiałów, przebrani  
----- za "Jędrusiów" żandarmi, przychwycili pijanego osobnika,  
który chwalił się znajomością z "leśnymi". Nadto aresztowali 5 osób z jego  
rodziny. Po wytrzeźwieniu osobnik ów powiesił się w więzieniu, pozostawiając  
kartkę, że dlatego zeznawał w ten sposób o aresztowanych niewinnych ludziach,  
gdyż myślał, że to go uratuje. Niemcy po jakimś czasie aresztowanych uwolnili.

#### Powiat Kozienice.

-----

Aresztowania. W końcu listopada w Kozienicach aresztowano 10 osób  
----- z różnych środowisk.

Rejestracja zwierząt domowych. Podobnie jak w sąsiednim powiecie radoms-  
-----kim, tak i tu odbyła się rejestracja  
bydła, koni, nierogacizny i owiec. Stan pogłowia znacznie skurczył się.

Przesiedlania. W dn. 7. XII. ro. poczęła się akcja przesiedlania Polaków  
----- i Niemców-Volksdeutsche, obejmująca wsie. Władysławów,  
Karolin, Helenów, Sosnów i Tomaszów. Do przesiedlania używano podwód, przydzie-  
lając chłopom polskim do 15 podwód, Niemcom zaś do 50 podwód na gospodarstwo.  
Kolonisci niemieccy nie byli, zdaje się zadowoleni, ze zmian, gdyż często wi-  
dziano ich płaczących przy opuszczaniu gospodarstw. Byli to zwłaszcza ci,  
którzy biernie zachowują się przez cały czas wojny.

Karne ekspedycje buszują. Na teren gminy Oblasy, która oddała tylko  
----- 60% wyznaczonego kontyngentu zbożowego,  
zjechała karna ekspedycja, która zarządziła, by w każdej gromadzie kopano doły  
długości 10 mtr., szerokości 5-ciu i głębokości 3-ch mtr. Zaznaczono, że w do-  
łach tych znajdują się wszyscy oporni. Na skutek takiej groźby, kontyngent oddano



Ekspedycja urządza i w innych gminach.

Powiat Jędrzejów.

=====

Warcholstwo. Zauważa się tutaj dążenie do porozumienia stronnictw. Jedynie ONR i sanacja, kierując swą propagandę przeciwko dzisiejszemu układowi politycznemu. Zwłaszcza czyni to ONR, do niedawna uchodzący raczej za S.N. Tanże ONR, zamaskowany jeszcze miesiąc temu w NOW'po znanym rozkazie Kdta Kr.S.Z. rozpoczął na łamach swej lokalnej prasy bojkotować A.K. oraz krajowe czynniki polityczne. Cała ta akcja spaliła na panewce. Stosunek ogółu społeczeństwa do tych manewrów, zarówno ONR, jak i sanacji jest wręcz wrogi i lekceważący. Traktuje się je jako dalszy ciąg zła przedwojennego.

Opinia mas twardo stoi po stronie naszego prawnego Rządu.

Nastroje. Zaznaczają się antagonizmy między dworem a wsią i wzrasta ciągle wrogość wsi do okupanta i jego aparatu administracyjnego. Mimo terroru panuje duch bojowy. Społeczeństwo domaga się od czynników narodajnych, wypowiedzenia bezwzględnej walki bandytyzmowi.

Walka z bandytyzmem i pijaństwem. W ciągu grudnia we własnym zakresie organizacje wiejskie zlikwidowały 3 bandytów we wsi Nagłowice, oraz 4-ch we wsi Sieńsko. Poza tym rozbrojono inną bandę rabunkową, odbierając jej zrabowane towary wartości ok. 700 tys. zł. które złożono na posterunku pol. granat. w Wodzisławiu wraz z listem, nakazującym ogłoszenie, że poszukiwani mogą rozpoznawać i odbierać swe rzeczy. Posterunek rozkaz wykonał. Ten wypadek podziałał mocno na opinię publiczną, która jest z całym uznaniem dla akcji. Po powiecie krąży różne na ten temat legendy, przysparzające chwały oddziałom bojowym. Mimo to jednak bandyci, co prawda z mniejszą śmiałością, grasują jeszcze. Istnieje wiele band, skład których wchodzi Żydzi.

W grudniu zapoczątkowano również walkę z pijaństwem, w wyniku której zniszczono dotychczas 7 wytwórni samogonu. Dalsza akcja w toku.

Powiat Stopnica.

=====

Rozstrzeliwania zakładników. W ciągu listopada i grudnia, właściwie na przestrzeni tylko jednego miesiąca rozstrzelano w tut. pow. 30 zakładników, ogłaszając publicznie nazwiska, przy których dodano przynależność organizacyjną.

Karne ekspedycje. W północnej części powiatu, po przybyciu na teren ekskarnej w dalszym ciągu trwają aresztowania i mordowania ludzi, rzekomo bandytów, przy czym giną jednak przeważnie ludzie niewinni. Najwięcej ucierpiały od tego najazdu: gm. Grabki, Drugnia, Potok, Gnojno, Pawłów, Szczytniki. Część aresztowanych rozstrzelano, reszta w Oświęcimiu. W ciągu listopada aresztowano w ten sposób z jednej tylko gm. Grabki 5 osób, wielu innych, którzy byli na liście, zdołało zbiec. W Południowej części pow., gdzie działa ekspedycja, mająca siedzibę w Nowym Korczynie, dzieje się nie lepiej. Żandarmeria są postrachem wsi. Gdy ukazują się - żyć nie w każdym zamierze. Nazywają ich tu "szulce" i od tych szulców wszyscy uciekają w najbardziej skryte zakamarki, bo jeśli nie przyjeżdżają z zamiarem aresztowania, czy zamordowania człowieka, to obijają, a w dodatku zrabują co wartościowsze w gospodarstwie. Każą sobie płacić haracz w maśle, gęsiach, kurach, jajach itp.

Zupełnie inaczej zachowuje się ekspedycja, mająca siedzibę w sąsiednim pow. opatowskim, w Staszowie - może dla tego, że stopnicki nie podlega jej. Ci znów handlują po wsiach bielizną, butami i drobiazgami, skradzionymi z wielkich magazynów wojskowych, jakie tu tworzy się od niedawna, zamieniając skradzione przedmioty na produkty żywnościowe.



Nieudana prowokacja. Specjalny oddział, przybyły w końcu listopada do folwarku Gnojno, w sile 35 ludzi, zaraz następnego dnia w przebraniu za "Jędrusiów" szperał po terenie, wymyślając na Niemców i wzywając do zrobienia zbiórki - "bo już czas". Wezwanie zostało bez echa, gdyż ludzie poznali się na farbowanych lisach.

Plaga bandytyzmu. Mimo działalności ekspedycji, rabunki w powiecie nie ustają. Bandyci są istną plagą wsi, zabierają otatnie szmaty, ludność przed nimi drży nie mniej niż przed okupantem. Dość wyliczyć, że w ciągu listopada było kilkadziesiąt napadów rabunkowych.

#### Powiat Częstochowa.

Rozstrzeliwania. Za zabicie żandarma w okolicy Gidel tozstrzelano 20 "zakładników".

### WIGILIA W KRAJU ŚMIERCI I MOGIŁ .

W jednej z miejscowości, udręczonego pacyfikacjami powiatu kieleckiego, odbywało się uroczyste dzielenie się opłatkiem.

W ciasnej izbie chłopskiej, zebrano się około 30 osób. Mimo terroru, mimo twardej konieczności przestrzegania konspiracji, w ów wieczór wyszła z pod ziemi Polska Walcząca, ucieleśniona w tych zwykłych, szarych, chłopskich postaciach i stanęła wokół wigilijnego stołu.

W rogu izby choinka, symbolicznie skuta łańcuchami, nad nią na ścianie rozpostarł skrzydła Orzeł Biały - znak święty Polaków, wydobyty na ten wieczór z ukrycia.

Z opłatkiem w dłoni staje przed zebranymi szara, jak inne, postać. Padają proste, lecz jakże wzniosłe i mądre słowa - o radosnej Nowinie, zwiastującej nam przyjście na ziemię Boga, a wraz z Nim pokoju dla ludzi dobrej woli.

Uważnie słuchają zebrani słów mówiącego.

- To nic, że dziś zamiast radości słyszymy płacz, widzimy smutek i ból. To płacze cała umęczona, sponiewierana i we krwi skąpana Polska. Prawie w każdej rodzinie kogoś brak. Tu nie ma ojca, tam - syna, tu ktoś z rodziny poległ na polu bitwy w obronie Ojczyzny, tam znów ktoś zginął za drutami obozu koncentracyjnego, lub rozstrzelano kogoś jako "zakładnika".

Blisko pięć długich lat, lat koszmarnych, niemal pięć długich wieków, trwa ta męka nadludzka na naszych ziemiach. Po świętym naszym kraju przeszły miliony ciężkich, żelazem podkutych butów żołdackich. Wróg miasta zburzył, wsie popalił, ludność naszego kraju dzień w dzień mordowana jest tysiącami przez krwawego najeźdźcę.

- Spójrzcie - tam za lasem - czy widzicie sterczące, gołe kominy?

To spalony Michniów w pow. kieleckim. Tu nie słychać już ani skargi, ani płaczu. Panuje tu cisza, cisza cmentarna. Bo ktoż ma tu płakać, kiedy wszyscy zginęli, żywcem spaleni w ogniu, kiedy mogiły zakryły 800 zwęglonych ciał.

Drży wzruszeniem głębokim głos mówiącego. Drży, lecz za chwilę twardnieje.

- Nasz kraj stał się krajem śmierci i mogił, ale duch nasz przed wrogiem nie ugiął się. Wróg nie zwycięży nas nigdy. Mimo wszystko - nie zwycięży. Nad morzem przelanej krwi polskiej wszędzie jasne słońce wolności.

Wróg może zniszczyć człowieka, może wymordować tysiące rodzin, ale całego narodu nie zniszczy. My, tu w podziemiach, tajni żołnierze, wierni synowie Rzeczypospolitej, w ten święty wieczór wigilijny, ślubujemy pomścić każdą niewinnie przelaną kroplę krwi polskiej. Póki w naszych piersiach biją gorące serca, póty Polska jeszcze nie zginęła. Nie zginęła i nie zginie, bo walczy o słuszną sprawę, o wolność i pokój dla ludzi dobrej woli.

I wyciąga się dłoń z opłatkiem, wypieczonym z ręki zrobionej z wyrosłego ze świętej ziemi polskiej ziarna, w stronę dalekiego Londynu.



- W imieniu wszystkich zebranych kamie się teraz opatkiem z Łobą,  
Rządzie Polski, urzędujący w stołicy zaprzężonego narodu i z Łobą, Bracie -  
chłobie, stojący na czele naszego prawowitego Rządu. My tu, chłopi z Polski  
Podziemnej, przenosimy swe myśli i uczucia ku Tobie i ślubujemy wytrwać  
przy Twoim boku, bracie Premierze. Ty tam, a my tu, stoimy na posterunku, strze-  
gąc interesów Polski.

- A teraz Wy, dalecy żołnierze polscy, którym los pozwolił jawie wal-  
czyć z wrogiem na lądzie, morzu i powietrzu,

- I Wy żołnierze armii podziemnej, walczący bez munduru w kraju,

- I Wy za kratami więzień i obozów - przesyłam Wam serdeczne życzenia  
wytrwania i zobaczenia się w wolnej Polsce.

Wreszcie zaczynają kamieć się opatkiem wszyscy zebrani, życząc sobie i  
wszystkim w Polsce, by ten wieczór był już ostatnim wigilijszym wieczorem w  
nie wolni.

Tak odbywała się wigilia w roku Pańskim 1943-tim w kraju śmierci i  
mogił - w Polsce.

Z N A S Z E J P R A S Y.

człowiekowi organ ludowej myśli politycznej "Polska Ludowa" przynosi  
w numerze 1/42/ art. "Harmonia wojenne o swiata", zawierajacy interesujace  
ce dociekania na temat przewidywanego nas wzraz z innymi narodami mnielszy-  
mi moze czekali w najblizszych latach powojennych, gdy sosenki miedzy naro-  
dami i przyszkly uklaty catego porzadku w swiecie bedzie ksztaltowany prze-  
de wszystkim wedlug dominujacej wojny i decyzji i najwiecejzych mocarstw, kto-  
re stownie zawaia na wynikach toczacej sie wojny.

Przedtępnym przysięgi: na pierwszym planie wystąpi, jako główny dyspo-  
nencj porządku świata wielkie narody, poza nimi stanie liczny szereg naró-  
dów mniejszych, strącających z pieśń w wielkości, lub też skazanych z po-  
nowi mniejszej liczebności na trudniejszą rolę. Taki porządek, oparty na  
zasadzie hierarchicznej, wyłaje się być nieuniknioną konsekwencją wojny,  
po której decydująca rolę będzie odgrywała ocena „kroków”, wziętych do  
złoty-światowy.



Zjeńnoczonych. Stał wolno nam - twierdzi czołowe pismo ludowe - przy pełnym zachowaniu realizmu liczyć na to, co już zapowiedział, czy to Churchill, czy inni mężowie stanu narodów sprzymierzonych, że mianowicie w powszechnej harmonii powojennego świata znajdą należne im miejsce mniejsze narody, występując tam zjeńnoczone w związki federalne, co to przyszłości których "Polska Ludowa" głosi niezłomną wiarę, że idea tych związków federalnych przysmiona chwilowo zawistną jej chmurą, zabłyśnie u kresu wojny na nowo pełnym światłem.

Narody mniejsze - pisze "Polska Ludowa" - w gromadę posłusznych uczniów zamienić się nie dadzą, a długotrwała harmonia bez zgrzytów i fałszów jest do pomyślenia tylko przy czynnym współuczestnictwie wszystkich narodów w budowaniu pokoju, bezpieczeństwa i szczęścia powszechnego. Dlatego Polska posiada dostateczną podstawę do żywienia wiary, że głos nasz w tej harmonii będzie uwzględniony i to w tym większym stopniu, im bardziej zbliżymy się do narodów, które pozostają w sytuacji podobnej do naszej".

Nowy numer "Polski Ludowej" przynosi poza tym artykuły: Polska a Rosja, "P.P.R." i Mówią chłopci

#### LOKALNA PRASA LUDOWA O ZAGADNIENIACH CHILI.

Terenowa prasa ludowa zajmuje się ostatnio głównie problemami życia naszego narodu pod okupacją.

Pismo ludowe "Pochodnia" /5.XII/ w art. "Uczciwość" występuje przeciwko deprawacji charakterów ludzkich, jaką niesie ze sobą wojna. Co będzie - zapytuje - "czy to zisziejsze rozwylrzenie, kradzież, fałsz, kłopotnictwo i potworne zepsucie przeniesie się jak tyfus plamiszcy do życia powojennego? Co będzie? Zgroza przejmujące nas sama myśl o tym. Wszak to wojna wyuczyła nie tylko notorycznych złodziei kradść, kłamać i nadużywać, ale i ludzi doniekąd uczciwych i łobrych. Dzieją się straszne rzeczy. Zarząd się szerzy."

Inne lokalne pismo ludowe "Znicz" /25.XII/ wypowiada walkę jeszcze jednej w epilemii, przyniesionej na wieś przez okupanta.

Epidemią tą jest pijanstwo. W art. "Chronmy nasze społeczeństwo przed zatruciem alkoholem", zamieszczonym w tym piśmie czytamy:

Rozumiejąc szkodliwy wpływ wódki na człowieka, stara się wróg rozpić nasze społeczeństwo, by uczynić je niezdolnym do planowego życia. Z wszystkich towarów jakimi płaci za kontyngenty, najłatwiej dostać wódkę. Jakby tego mało było, w każdej niemal chacie pada samogon, który słabo oczyszczony jest o wiele szkodliwszy niż wódki monopolowej. Ten samogon następnie sami wypijają. A jeżeli go nawet sprzedają, to ktoś go wypije, jeśli nie Polak? Jakże z tego korzyści? Żadne. Natomiast straty są wielkie".

Pismo lokalne "Żołnierz" /30.XII/ nazywa w podniosłym art. wstępnym miesiące, które przeżywamy, miesiącami ostrego pogotowia.

"Wielki dzień wyzwolenia spod łotrowskiej okupacji nadchodzi. Na ostrzach naszych bagnatów przyniesiemy Ojczyźnie wolność. Pokolenie nasze będzie tym, które będzie miało zaszczyt pomścić tyle krzywd i upokorzeń, jakich nie doznał nasz naród nigdy



przedtym w całym swym życiu. Wielkie duchy rycerzy spod Płowców, Grunwaldu, Westerplatte i Kocka będą patrzeć na nasz czyn. Bogurodzica, która im błogosławiła w boju, wzniesie i nad nami w dniu czynu swą opiekunczą dłoń.

#### NISZCZENIE PRZEZ ALIANTÓW NIEMIECKICH OŚRODKÓW PRZEMYSŁOWYCH.

W związku z przeprowadzanym obecnie przez lotnictwo sojuszników planowym bombardowaniem niemieckich ośrodków przemysłowych, podajemy wyjątki z listu, jaki otrzymaliśmy z Kasse:

"Kassel" będący większym ośrodkiem przemysłu niemieckiego uległ wielkiemu bombardowaniu w końcu miesiąca listopada.

Opinia publiczna niemiecka głosi, że w czasie tego nalotu padło pod gruzami miasta do 40 tysięcy ludzi.

Faktem jest, że w trzy tygodnie po tym nalocie, zaduch spalonego ludzkiego mięsa uniemożliwia mieszkańcom miasta spożywanie jedzenia. Jedną z fabryk została doszczętnie zniszczona. Zostały same gruzы. Mimo wielkich zniszczeń robotnicy cudzoziemscy pozostawieni zostali w mieście, natomiast ludność niemiecka ewakuowana na odległość kilkuset kilometrów od miasta."

- 00000 -

#### OD REDAKCJI.

Z powodu przerwy w wydawaniu "si" jaka miała miejsce, uważamy za wskazane podać przez pewien czas także materiały, wcześniej przez nas otrzymane.

ten sposób zachowamy ciągłość informacji.